

# Zofia Nowakowska

---

## Irena Dąbrowa – dobry duch gorzowskiego teatru (1926–1997)

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 14, 303-307

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Zofia Nowakowska**  
Gorzów

## **Irena Dąbrowa – dobry duch gorzowskiego teatru (1926–1997)**

Urodziła się 28 III 1926 roku w Bojanowie pow. Rawicz w rodzinie inteligenckiej. Ojciec – Ludwik Żubrowski w okresie międzywojennym pełnił służbę w komisariacie Straży Granicznej w Rawiczu. Aresztowany przez gestapo, został stracony w więzieniu, przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu 5 XII 1941 roku. Rok później – 18 lutego 1942 r. zmarła matka – Helena. Brat i siostra zaraz na początku wojny zostali wywiezieni w głąb Niemiec. Z całej rodziny została tylko Irena, prześladowana, szczuta i pobita przez Hitlerjungend, nazywana „córką polskiego bandyty”. Usunięto ją z fabryki szczotek, wreszcie w październiku 1943 roku aresztowano i wypędzono z mieszkania rodziców.



Początkowo osadzona została w obozie przejściowym w Poznaniu na Górczynie. Miała wtedy 17 lat. Z Górczyna przywieziona została do Frankfurtu n. O do obozu w Schweitig (obecnie Świecko). Był to obóz karny, nadzorowany przez gestapo. Tam Irenie zaaplikowano dwa zastrzyki, które raz na zawsze pozbawiły ją macierzyństwa.

Po dwóch tygodniach pobytu w Świecku przekazana została do fabryki amunicji (Metalenwarenfabrik Werk Selerhor-Trauenbrietzen k. Berlina). Pracowała w baraku, gdzie leczono chorych na tyfus. Trwało to prawie rok, w całkowitej izolacji od reszty obozu. Ci, co przeżyli, nie mieli słów uznania dla pracy Ireny. Po wygaśnięciu epidemii przeniesiono ją do pracy w izbie chorych, gdzie pozostała do końca wojny. Obóz wyzwolili Rosjanie 21 IV 1945 roku.

Szkołę podstawową ukończyła w Rawiczu jeszcze przed wojną, ale maturę zdała już w Gorzowie w Liceum Ekonomicznym. Po powrocie z obozu podjęła pracę w Państwowej Komunikacji Samochodowej, stacja Rawicz, gdzie 4 sierpnia 1945 r. powierzono jej stanowisko referenta personalnego. W związku z reorganizacją PKS została zwolniona z dniem 30 września 1947 r. W tym samym roku wyszła za mąż za Jana Polowczyka, z którym na początku 1948 r. przyjechała do Gorzowa. 7 stycznia 1948 r. została zarejestrowana jako poszukująca pracy. Czekala trzy miesiące, by wreszcie 1 marca 1948 r. podjąć pracę w Zarządzie Miejskim.

Pracowała w wielu wydziałach ówczesnego Zarządu Miasta (a później Prezydium Miejskiej Rady Narodowej). Najpierw w Wydziale Ogólnym zatrudniona została jako maszynistka. 19 lutego 1949 r. przeniesiona została do Referatu Finansowego gdzie sporządzała listy płac. Po czterech latach pracy buchalteryjnej powierzono jej stanowisko kierownika Referatu Statystyki i Lokalizacji przy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego. Obowiązki te objęła 19 września 1951 r.



*Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.  
Przemawia Irena Dąbrowa (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)*

W 1950 r. rozwiodła się. W pismach urzędowych z lat 1950–1953 występuje pod nazwiskiem panińskim, jako Irena Żubrowska. Przechodziła różne przegrupowania, awansowała, otrzymywała nagrody, by wreszcie 1 kwietnia 1953 r. otrzymać angaż na kierownika samodzielnego Referatu Statystyki, w którym pracowała do 31 grudnia 1954 r.

18 XI 1953 r. ponownie wyszła za mąż za Czesława Dąbrowę, również pracownika Prezydium MRN w Gorzowie. Ostatnie stanowisko w PMRN to kierownik Oddziału Kultury, powierzone jej z dniem 1 I 1955 r., ale już od czerwca 1955 r. otrzymała nowe obowiązki – instruktora w Oddziale Kultury.

W tym czasie w Gorzowie kulturę budowały kobiety. Dąbrowa współpracowała na tym polu z takimi Paniąmi, jak: Maria Leszczyk – pełniąca funkcję wiceprzewodniczącej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej; Zofia Jasiniak – kierownik Wydziału Kultury; Jadwiga Streit – rozwijająca kulturę na Zawarcu. Pełniły one ważne społeczne role w powstaniu pierwszego w Gorzowie po 1945 roku pomnika – Adama Mickiewicza. W 1955 roku Polska obchodziła Rok Mickiewiczowski dla podkreślenia setnej rocznicy śmierci wieszca. Inicjatorem powstania pomnika Mickiewicza był plastyk Leon Haegenbarth. Jego wniosek o upamiętnienie wieszca radni miejscy Józef Mach i Zbigniew Łącki przedłożyli na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Został przyjęty. Prezydium MRN powołało Społeczny Komitet Budowy, w skład którego weszli dr Edward Stapf – przewodniczący, Maria Leszczyk – zastępca przewodniczącego; Zofia Jasiniak – sekretarz; Irena Dąbrowa – sekretarz; Zbigniew Łącki – skarbnik; Czesław Mach – księgowy; Wiktor Zawistowski – inspektor nadzoru budowy pomnika.

W tym gronie odpowiedzialnych za realizację budowy pomnika, najbardziej żmudna praca przypadła Irenie Dąbrowie. Załatwiała wszelkie sprawy dla pozyskania fundu-

szy. Odwiedzała dyrektorów zakładów pracy, prosząc o wpłaty. Była w ciągłym kontakcie z dyrektorami szkół, których uczniowie zbierali i sprzedawali złom. Namawiała redaktorów prasy lokalnej, aby zachęcała społeczeństwo do indywidualnych wpłat na konto Komitetu, aby informowała, że Komunikacja Miejska pobiera 5 groszy przy zakupie biletów tramwajowych na budowę pomnika. Zorganizowała loterię fantową, zdobywając fanty od przedsiębiorstw i indywidualnych mieszkańców. Rozprowadzała znaczki cegiełki.

Po dwóch latach wyteżonej pracy społeczników i olbrzymiego wkładu pracy odlewników z Zakładów Mechanicznych odbyła się 15 XII 1957 r. uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. Jej wkład pracy włożony w to dzieło spowodował, że Irena uznała za swój nieustanny obowiązek troszczyć się o estetyczny wygląd samego pomnika jak i jego otoczenia.



*Odsłonięcie pomnika Mickiewicza (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)*

Jej pracę w Zarządzie Miejskim, a później w Prezydium MRN podsumował Zenon Bauer w następujących słowach: *Na zajmowanych stanowiskach wykazała się dobrą organizacją pracy. Z powierzonych obowiązków wywiązywała się bez zarzutu. W pracach społecznych oraz różnych akcjach Rady Narodowej brała czynny udział. Pracowała aktywnie w związkach zawodowych*<sup>1</sup>.

Z dniem 1 lipca 1958 roku została przeniesiona do pracy w Teatrze Miejskim (wówczas jeszcze niezawodowym) na stanowisko kierownika administracyjno-gospodarczego. Podlegały jej: sekretariat, zaopatrzenie, obsługa gospodarcza, obsługa widowni. Przede wszystkim czuwała nad kapitalnym remontem budynku. Były to czasy, kiedy wszystkiego brakowało. Musiała starać się: o cement, o kabel, o papę, o blachę i o wiele, wiele innych rzeczy. Po dwóch latach takiej harówki poprosiła wiceprzewodniczącą Prezydium

1 Opinia w zbiorach autorki.

MRN – Marię Leszczyk o zwolnienie jej z pracy w Teatrze. Pozytywnie ustosunkowano się do jej pisma i z dniem 7 października 1960 r. zmieniała pracę.

Prezydium MRN również wysoko oceniło dwuletnią pracę Ireny w Teatrze. Wiceprzewodnicząca PMRN – Maria Leszczyk w piśmie z 7 III 1958 r., pisała: *Zespoły chętnie przyjeżdżały do Gorzowa, ceniąc sobie atmosferę gościnności i dobrą organizację widowni.* Podkreśliła również, że Irena Dąbrowa na zajmowanym stanowisku wykazała się sumiennością, pracowitością oraz wyróżniała się dużym zaufaniem i poważaniem dyrekcji poszczególnych teatrów.

Mimo okazywania jej wielkiego uznania musiała odpocząć od ogromnego wysiłku, który włożyła w remont Teatru. Zafundowała sobie dwuletnią przerwę w pracy.

Od września 1960 roku podjęła pracę w Miejskim Szpitalu Dziecięcym, pełniąc funkcję starszego referenta. Jednak to przekwalifikowanie się na zupełnie inną dziedzinę nie dało jej satysfakcji. I choć była szanowanym pracownikiem, odeszła ze służby zdrowia z dniem 28 II 1962 roku.

Powróciła do teatru. Znów była w swoim żywiole. Od 1 III 1962 r. przejęła obowiązki kierownika Działu Ogólno-Administracyjnego, już w Państwowym Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie.

Był to okres, w którym gorzowski Teatr szczylił się największymi sukcesami artystycznymi. A to wszystko dzięki dyrektorowaniu Ireny i Tadeusza Byrskich. Irena знаła atmosferę pracy w Teatrze, uczestniczyła w jego życiu z całym zaangażowaniem, tak jak to miało miejsce w poprzednich latach. Wkrótce stała się „prawą ręką” dyrektora Byrskiej. Obie panie, już po odejściu państwa Byrskich z Gorzowa, utrzymywały ścisły kontakt do końca swoich dni. Stosunek służbowy przerodził się w stosunek przyjacielski. W korespondencji między nimi znajdujemy wątki osobiste. Irena informowała panią Byrską o sprawach osobistych, o losach teatru gorzowskiego, a pani Byrska o pracy w Skolimowie i o życiu tam spędzonym. Dąbrowa przypominała miastu o jubileuszach pani Byrskiej. Dzięki jej staraniom u pana Janusza Dreczki, ówczesnego dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, pani Byrska uczestniczyła w obchodach 50-lecia sceny gorzowskiej. Państwo Byrscy mimo niekwestionowanych osiągnięć artystycznych odeszli z Gorzowa w atmosferze intryg i oskarżeń. W wydanej opinii o pracy Ireny Dąbrowy czytamy: *Była pracownikiem bardzo oddanym Teatrowi. Wykazała dużą inteligencję w kierowaniu działem, w instytucji wymagającej ciągle rozwiązywania trudnych zadań. Nie ograniczała się do wykonywania zadań tylko swojego działu, ale nie szczędziła czasu, nawet poza godzinami pracy. Brała udział w życiu instytucji, pogłębiając stale wiedzę o jej zasadniczych prawach<sup>2</sup>.*

Irena doznała również wiele nieuzasadnionych oskarżeń za pracę w Teatrze – jeszcze w okresie dyrektorowania Byrskich. Postanowiła odejść. W drodze porozumienia poprosiła nową dyrekcję teatru o przeniesienie do pracy w Zakładzie Gazowniczym w Gorzowie.

Jej praca w Teatrze była doceniana. Autor wspomnień o Gorzowie – występujący pod pseudonimem KRZYWY – tak napisał o Irenie: *Któregoś dnia pojawiła się na ulicy Teatralnej nowa postać. Nie wiemy, skąd przyszła i nie wiemy też, jak i kiedy rozplynęła się w zapomnieniu. Była to Irena Dąbrowa. Dzięki niej powróciła do Gorzowa sztuka teatralna. Nie było tego wiele, jednak prawie co miesiąc zaglądały nad Wartę teatry z Poznania,*

2 Opinia w zbiorach autorki.

*Kalisza i Zielonej Góry. 20 czerwca 1966 roku, przekazała klucze wyremontowanego Teatru – Zbigniewowi Szczerbowskiemu<sup>3</sup>.*

Rozpoczęła tam pracę z dniem 1 VI 1967 r. odeszła 30 IV 1980 r. na rentę. Trzydzieści lat pracy w Zakładzie Gazowniczym – to najdłuższy okres pracy w jednym zakładzie. Irena dobrze tam się czuła i pracownicy Zakładu byli z niej zadowoleni. Poznając stopniowo jej zaangażowanie i dyscyplinę pracy, powierzano jej coraz odpowiedzialniejsze stanowiska. Zaczęła od starszego referenta ekonomicznego, a skończyła na samodzielnym stanowisku ds. osobowych i szkolenia zawodowego.

W 1980 r. Zakłady Gazownicze przechodziły reorganizację i z tej okazji Irena Dąbrowa przeszła na rentę inwalidzką. Ale nie mogła żyć bez pracy. Do tego skromna pensja inwalidzka zdecydowała, że podjęła pracę na pół etatu w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Gorzowie. Irena miała na utrzymaniu adoptowaną córkę – Agnieszkę, którą bardzo kochała i pragnęła stworzyć jej najlepsze warunki. Agnieszka studiowała, a wydatki z tym związane były niemałe. Praca na pół etatu pozwalała Irenie zabezpieczyć podstawowe warunki życiowe córce.

W nowym miejscu powierzono jej stanowisko kontrolera jakości usług, potem awansowała na inspektora ds. ekonomicznych. W ostatnim miejscu pracy zawodowej dotrwała do 30 października 1988 r. Odeszła na własną prośbę. Zaczęły się problemy zdrowotne. W sumie przepracowała 45 lat swego życia.

Przez cały czas Irena Dąbrowa łączyła pracę zawodową z społeczną. Walnie przyczyniła się do powstania Domu Spokojnej Starości, znanego w Gorzowie pod nazwą „Samotniak” (przy ul. Cichońskiego 5).

Zmarła 14 XII 1997 r. pochowana została – tak sobie życzyła – w Gozdowie, gdzie mieszka córka.

---

3 Niepublikowane wspomnienia anonimowego autora nadesłane na konkurs (w zbiorach autorki).